

W Warszawie odbyła się zorganizowana przez KC PZPR narada poświęcona zagadnieniom pracy wychowawczej wśród młodzieży

WARSZAWA PAP. 22 bm. odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Komitet Centralny PZPR, narada poświęcona zagadnieniom pracy wychowawczej wśród młodzieży. Narada zgromadziła działaczy partyjnych, państwowych i społecznych, aktywistów ZMP, przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, Wojska Polskiego, Ligi Kobiet, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Związku Literatów Polskich i innych związków twórczych, przedstawicieli ministerstw: Oświaty, Szkolnictwa Wyższego, Kultury i Sztuki, Zdrowia, Sprawiedliwości, PGR, Pracy i Opieki Społecznej oraz podległych im jednostek organizacyjnych, przedstawicieli Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Rady Narodowej m. st. Warszawy, Ligi Przyjaciół Zolnierza, GKPP i szeregu zrzeszeń sportowych oraz PTTK. W naradzie wzięli również udział liczni naukowcy, pedagodzy, kierownicy domów młodego robotnika oraz przedstawiciele wydawnictw, prasy, radia i filmu.

Przewodniczył obradom członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Obecni byli sekretarz KC PZPR Edward Ochab i zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki.

Zebrań wysłuchali referatu kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR

Po raz dziesiąty najlepsi w kraju

W wyniku współzawodnictwa w III kwartale br. o tytuł najlepszego w zawodzie brygada betoniarzka tow. J. Wybula z ZBM Gdynia, pracująca przy budowie osiedla mieszkaniowego na Wzgórzu Nowotki w Gdyni, zdobyła po raz dziesiąty I miejsce w skali krajowej.

Ponadto I miejsce w III kwartale zdobyli: brygada murarska J. Wybula i stolarska E. Wybula z ZBM Gdynia, II miejsce — brygada tynkarska Leona Hebala i III miejsce — brygada tynkarska Edmunda Felchnera.

We współzawodnictwie indywidualnym o tytuł najlepszego w zawodzie II miejsce zajęli: St. Golebiowski — szklarz, A. Bartosik — dekarz, Jan Labuda — ślusarz, a III miejsce — Ryszard Kuźniak — kowal.

Wszyscy wymienieni pracownicy ZBM Gdynia otrzymali nagrody pieniężne, bądź też dyplomy uznania. (K)

Ze zjazdu pisarzy radzieckich



Na zdjęciu: widok sali obrad. W pierwszym rzędzie poeta kubański Nicolas Guillen (z lewej) i pisarz brazylijski Jorge Amado z żoną. Fot. CAF

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 304 (2538) GDAŃSK, CZWARTEK 23 GRUDNIA 1954 R. CENA 20 GR

Cały naród francuski protestuje

przeciwko uzbrojeniu militarystów niemieckich

Przemówienie J. Duclos w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ PAP. W toku debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad układami paryskimi przemawiał sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos.

Jacques Duclos podkreślił olbrzymie niebezpieczeństwo zagrażające Francji wskutek uzbrajania odwetowców niemieckich i obalił argumenty Mendes-France'a, który usiłuje dowiedzieć, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich jest rzeczą nieuniknioną.

Duclos stwierdził, że sprawozdawca komisji spraw zagranicznych gen. Billotte, uzasadniając konieczność remilitaryzacji Niemiec zachodnich, mówił z całym cynizmem o możliwości wojny prewencyjnej. Ale przecież wszyscy agresorzy, rozpętując wojny przeciwko innym narodom, mówili o konieczności obrony prewencyjnej. Dlatego też dla przeciętnego obywatela termin obrona prewencyjna był zawsze i jest równoznaczny z pojęciem wojny agresywnej.

Następnie sekretarz FPK podkreślił, że zwolennicy układów paryskich, aby uścić czujności narodu francuskiego i innych narodów, mówią wiele o kontroli zbrojeń niemieckich i o gwarancjach zawartych w układach paryskich.

Czyż można jednak mówić o kontroli i gwarancjach, jeśli się zważy, że po pierwszej wojnie światowej stan liczebny Reichswehry miał nie przekraczać 100 tys. ludzi, a mimo to Hitler rozpętał najpotworniejszą wojnę, jaką znały dzieje ludzkości.

Dziś nowy Wehrmacht ma oficjalnie liczyć 500 tys. żołnierzy. Ale rząd bński nie ukrywa już, że oprócz tych 500 tysięcy wchodzi do szeregu jeszcze co najmniej 2 i pół miliona młodych Niemców. Jeden z dowódców przysięgłego Wehrmachtu, von Manstein, zapowiada utworzenie dobrze przeszkolonych i uzbrojonych oddziałów rezerwy terytorialnej o sile dwóch i pół miliona ludzi. Minister do spraw przesyłań w rządzie Adenauera Theodor Oberlander, oświadcza bez ogródek, że Niemcy zachodnie będą wkrótce miały przesyłać 2 miliony ludzi pod broń i że wówczas będą inaczej rozmawiały z Francją.

Koła rządzące — powiedział Duclos — usiłują dowiedzieć, że Francja musi się zgodzić na ratyfikację układów paryskich, gdyż w przeciwnym wypadku Niemcy zachodnie będą remilitaryzować się.

puszczają, że po ratyfikacji układów paryskich będą mogli rokować ze Związkiem Radzieckim z pozycji siły. Jeśli chodzi o pozycję siły, to taką pozycję zajmnie po ratyfikacji układów paryskich Adenauer wobec Mendes-France'a.

Gdyby układy paryskie zostały ratyfikowane, to układ francusko-radziecki przestałby obowiązywać, a Niemcy zachodnie zajęłyby wkrótce pozycję dominującą w tzw. Unii Zachodnio-Europejskiej.

Omawiając postanowienia układów paryskich dotyczące Saary, Duclos podkreślił, że są one przede wszystkim znową handlarzy broni. Francuscy magnaci zbrojenia w chęć zapewnić sobie bazę przemysłową w Zagłębiu Saary, ale niemieccy handlarze broni również mają niegorsze apetyty. Kapitał francuski przekonują się wkrótce, że w otoczeniu Adenauera znajdują godnych siebie rywali.

Jeden z bratanków Adenauera jest członkiem rady nadzorczej towarzystwa lotniczego Luft Hansa. W radzie tej przez blisko 20 lat zasiadał sam kanclerz Adenauer. Syn Adenauera — Konrad — jest współwłaścicielem zachodnio-niemieckiego koncernu lotniczego. Złoty Adenauer zasiał w radzie nadzorczej firmy Strabag, która buduje w Niemczech i w krajach sąsiadujących z Niemcami kanały wodne i elektrownie. Złoty Adenauer zasiał w radzie nadzorczej firmy Strabag, która buduje w Niemczech i w krajach sąsiadujących z Niemcami kanały wodne i elektrownie.

Nikt więc nie będzie twierdził, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich może nastąpić bez zgody Francji. Oznajmił to zresztą wyraźnie premier Mendes-France w przemówieniu wygłoszonym swego czasu w Nizozji. Dziś jednak forsuje on remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Premier Mendes-France — powiedział następnie Jacques Duclos — utrzymuje, że ratyfikacja układów paryskich nie jest sprzeczna z postanowieniami układu francusko-radzieckiego. Koła ozięble twierdzą z uporem, że Związek Radziecki przegrywa tak bardzo pokój, że nawet po ratyfikacji układów paryskich zgodzi się na rokowania.

Nie nęga wątpliwość — powiedział Jacques Duclos — że Związek Radziecki pragnie pokoju, ale właśnie dlatego nie może się zgodzić na wskrzeszenie militarysty niemieckiej. Po nocie ZSRR z 16 grudnia 1954 r. rząd Mendes-France i rząd francuski nie mogą już mieć żadnych wątpliwości co do skutków ratyfikacji układów paryskich.

Następnie sekretarz FPK zaznaczył, że koła rządzące mylą się głęboko, jeśli przy-

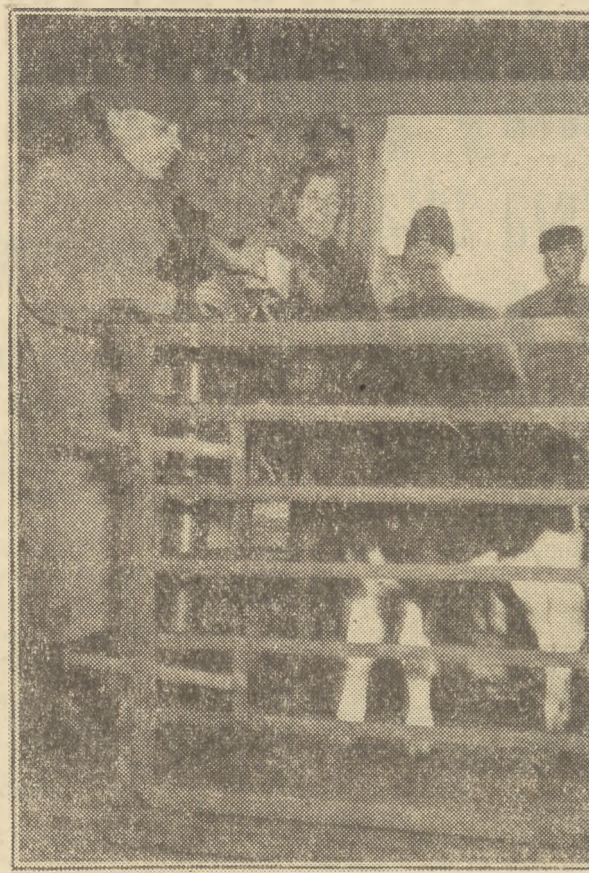
wierają, że po ratyfikacji układów paryskich Niemcy zachodnie będą remilitaryzować się. W sierpniu br. 50 deputowanych socjalistycznych głosowało przeciwko EWO i dlatego m. in. układ ten został odrzucony. Jednakże obecnie kierownictwo Francuskiej Partii Socjalistycznej postanowiło, że deputowani socjalistyczni mają głosować za ratyfikacją układów paryskich. Twierdzi ono iż odrzucenie układów spowodowałoby izolację Francji i pogłębiłoby za sobą nieograniczone i nie kontrolowane zbrojenia niemieckie. A tymczasem właśnie ratyfikacja układów paryskich spowoduje tragiczną izolację Francji, której będzie znów zagrażał wskrzeszony militarysta niemiecki.

W zakończeniu Jacques Duclos oświadczył: „Cały naród francuski protestuje stanowczo przeciwko ponownemu uzbrojeniu militarystów niemieckich. Odpowiadając na apel Francuskiej Rady Pokoju, Francuzi i Francuzki, niezależnie od przekonań politycznych, podpisują politykę wywołującą deputowanych, aby nie ratyfikowali układów paryskich i aby domagali się od rządu natychmiastowej zgody na rokowania czterech mocarstw w celu rozwiązania problemu niemieckiego w drodze pokojowej.

Nie wolno ratyfikować układów paryskich! Trzeba rozpocząć rokowania! Domaga się tego naród francuski.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Chłopi wyrównują zaległości w dostawach



Na zdjęciu: młoda chłopka z gromady Karolina, Janina Król, przyniosła na punkt skupienia żywności w Mińsku Mazowieckim cielaka o wadze 45 kg. Przy wadze — wagowy punkt skupienia — Stanisław Rokicki. CAF — fot. Motil.

W 10 rocznicę układu francusko-radzieckiego

PARYŻ PAP. W Lyonie w gmachu Opery odbyła się uroczysta akademicka dla uczczenia dziesiątej rocznicy zawarcia układu francusko-radzieckiego oraz 30 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Francją.

Honorowy przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego mer Lyonu E. Herriot wystosował do uczestników akademii oświadczenie, w którym wyraża żal, iż nie może w niej uczestniczyć. Ubolewam — pisze Herriot — że nie mogę wziąć udziału w manifestacji zorganizowanej dla uczczenia dwóch tak doniosłych rocznic. Zatrzymała mnie w Paryżu debata w Zgromadzeniu Narodowym, debata o niezwykle ważnym znaczeniu.

Wyrażam raz jeszcze moją wierność przymierzu, które wydało mi się niezbędne dla zapewnienia pokoju.

Ostatnia droga Ludwika Solskiego

KRAKÓW PAP. W dniu 22 bm. w Krakowie odbyły się uroczystości żałobne związane z pogrzebem mistrza i nestora polskiego teatru — Ludwika Solskiego. Trumna ze zwłokami wielkiego artysty złożona została w krypcie zasłużonych na Skałce, gdzie spoczęła obok Wyspiańskiego, Krasińskiego, Pola i Asnyka.

Powszechny strajk kolejarzy brytyjskich proklamowany na 9 stycznia 1955 r.

LONDYN PAP. Od kilku miesięcy Komitet Wykonawczy Krajowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Kolejarzy prowadził z brytyjskim Ministerstwem Transportu rokowania w sprawie podwyżki płac 500 tys. kolejarzy angielskich. Przed kilkoma dniami rokowania te zostały zerwane, a w dniu 21 bm. Komitet Wykonawczy powołał decyzję w sprawie proklamowania na dzień 9 stycznia 1955 r. powszechnego strajku kolejarzy brytyjskich.

Dalsze wyroki śmierci w Teheranie

TEHERAN PAP. Dnia 18 bm. irański trybunał wojskowy wydał wyrok na 14 z kolei grupie oskarżonych o działalność obywatelską.

2 oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, i zaś na dożywotnie więzienie. Ośmiu pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia od 3 do 15 lat.

ZBM Gdynia przekazuje nowe obiekty

Zaloga ZBM Gdynia, która w dniu 26 listopada wykonała roczny plan izbowy, do końca bieżącego roku przekazuje jeszcze do użytku kilku nowych obiektów.

Wśród nich znajdują się 2 budynki mieszkalne w Gdyni — jeden przy ul. Świętojańskiej 137 przeznaczony dla pracowników PLO, a zawierający 61 izb, drugi przy ul. Świętojańskiej 88 zawierający 54 izby dla pracowników PRO. Ponadto wykonana zostanie bursza dla DOSZ, znajdująca się w Gdyni przy ul. Wroblewskiej o ogólnej kubaturze 18.700 m³ oraz jedno skrzydło szkoły przy al. Wojska Polskiego w Gdańsku-Wrzeszczu o kubaturze 10.800 m³.

Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy i szerzemu zastosowaniu systemu zespołowego murowania. (K)

Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów o przedstawicielach GRN i zebraniach wiejskich o zakresie działania urzędów stanu cywilnego na wsi i w osiedlach

WARSZAWA PAP. Duże znaczenie dla dalszego zacieśnienia więzi gromadzkiej rady narodowej z ludnością pośiada uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o przedstawicielach gromadzkiej rady narodowej oraz o zebraniach wiejskich. Zakres działania urzędów stanu cywilnego przy przejęciach gromadzkiej rady narodowej oraz rad narodowych osiedli ustala specjalna uchwała Rady Ministrów.

W myśl uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów o przedstawicielach gromadzkiej rady narodowej oraz o zebraniach wiejskich, GRN powołuje — w poszczególnych wsiach, liczących co najmniej 15 gospodarstw i wchodzących w skład gromady — przedstawicieli gromadzkiej rady narodowej, zwanych pełnomocnikami. We wsiach, gdzie liczba mieszkańców przekracza 300 osób, gromadzka rada narodowa może powołać 2 lub więcej pełnomocników z przydzieleniem każdemu określonego terenu działania.

Zadaniem pełnomocników — powoływanych w zasadzie spośród zamieszkałych w danej wsi radnych gromadzkiej rady narodowej — jest utrzymywanie stałej łączności między mieszkańcami wsi, a przynajmniej gromadzką radą narodową.

Pełnomocnik współdziała przy wykonywaniu swych czynności z radnymi, członkami komitetu gromadzkiej rady narodowej oraz innymi aktywistami, zwolnionymi zebraniem mieszkańców wsi — na zlecenie gromadzkiej rady narodowej lub jej przewodniczącym, bądź też na żądanie wiejskiej rady narodowej.

Do zadań pełnomocnika należy przekazywanie do gromadzkiej rady narodowej skarg, zażaleń i wniosków ludności, okazanie pomocy przetrzymującym w niewoli, świadczenie pomocy w prowadzeniu spraw meldunkowych i wydawanie świadectw miejsca pochodzenia zwierząt.

Ważną rolę w życiu politycznym i gospodarczym każdej wsi odgrywać będą zebrania wiejskie. Na zebraniach tych, którym przewodniczy pełnomocnik lub inny przedstawiciel gromadzkiej rady narodowej, rozpatrywane będą sprawozdania radnych z ich działalności i z działalności wsi.

Na zebraniach wiejskich omawia się sprawy dotyczące poprawy warunków gospodarczych, bytowych i kulturalnych mieszkańców danej wsi, rozwoju produkcji rolniczej, upowszechnienia wiedzy rolniczej, warunków sanitarnych i porządkowych oraz postulatów mieszkańców wsi. Zebrania wiejskie mogą też być poświęcone poprawie warunków gospodarczych i bytowych w kulturalnych wsi drogą czynów społecznych, jak też sprawie wykopania obywateli wobec państwa i innym ważnym sprawom.

Uchwała Rady Ministrów określa zakres działania urzędów stanu cywilnego przy przejęciach gromadzkiej rady narodowej oraz rad narodowych osiedli. W myśl tej uchwały urzędy stanu cywilnego przy przejęciach gromadzkiej rady narodowej i przy przejęciach rad narodowych osiedli przyjmować będą oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, obywatelstwo one do sporządzania aktów małżeństw, urodzeń i zgonów.

W myśl uchwały wszystkie księgi stanu cywilnego oraz inne akta znajdujące się w posiadaniu urzędów stanu cywilnego, działających dotychczas przy przejęciach zmian rad narodowych, przekazane zostaną urzędom stanu cywilnego.

Mieszkańcy gromad będą mogli otrzymać odpisy z przekazanych ksiąg stanu cywilnego oraz innych akt bezpośrednio w tych urzędach w odniesieniu do rad narodowych, przekazanych urzędom stanu cywilnego.

Sesja Rady Międzynarodowej Socjalistycznej Nieduany nacisk na Ollenhauera

PARYŻ PAP. Jak donoszą z Amsterdamu, obradowała tam sesja Rady Międzynarodowej Socjalistycznej. W obradach wzięło udział ok. 50 delegatów prawicowych partii socjalistycznych z krajów Europy zachodniej.

Tematem obrad była przede wszystkim sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przy czym socjaliści francuscy i angielscy wywielali nacisk na Ollenhauera, aby zaniechał walki przeciwko uzbrajaniu odwetowców bońskich. Przywódcą socjaldemokratów zachodni Niemiec oświadczył jednak, że w imię zjednoczenia Niemiec walka ta jest konieczna.

Przedstawiciel socjaldemokratów szwedzki Berg ponarł stanowisko Ollenhauera i podkreślił niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą remilitaryzacja Niemiec zachodnich.

(Obsł. wł.). Jak donosi ADN, Ollenhauer oświadczył: „My, Niemcy, znajdujemy się w takim położeniu, w jakim do niedawna znajdował się naród koreański. Za niebezpieczeństwo zawisłe nad naszą ojczyzną całkowicie odpowiedzialność ponosi rząd republiki federalnej”.

Zostawcie chwili

Porozumienie między W. Brytanią a europejską wspólnotą węgla i stali

(Obsł. wł.). W Londynie zostało zawarte porozumienie między W. Brytanią a tzw. europejską wspólnotą węgla i stali. Porozumienie przewiduje utworzenie stałego rady konsultacyjnej z udziałem krajów uczestniczących w europejskiej wspólnotie węgla i stali oraz W. Brytanii.

To zacieśnienie stosunków między dwoma państwami brytyjskiego do uzromienia ewentualnej wspólnoty węgla i stali. Jednocześnie rząd brytyjski chce wywrzeć nacisk na parlament francuski, by łatwiej znuślił się do ratyfikowania układów paryskich.

Zamiana paktu z ZSRR na układy paryskie

byłaby największą zdradą interesów Anglii

- Oświadczenie Angielskiego Komitetu Obróńców Pokoju
- Głosy prasy brytyjskiej

LONDYN PAP. 21 bm. Angielski Komitet Obróńców Pokoju opublikował oświadczenie, w którym wzywa na ród angielski do zastanowienia się nad ostrzeżeniem zawartym w nocie z 20 bm. do rządu Wielkiej Brytanii i nad perspektywą przekształcenia paktu angielsko-radzieckiego w razie ratyfikacji układów paryskich.

Komitet stwierdza, że w swym oświadczeniu, że polityka re-militaryzacji Niemiec zachodnich grozi Anglii najszybszym od zakończenia drugiej wojny światowej kryzys. Obłądka jest nazywanie układów paryskich obronny. Obłądka jest twierdzenie, że można będzie prowadzić rokowania z Związkiem Radzieckim po uzbrojeniu Niemiec zachodnich. Naród angielski powinien sam zdecydować o swoim losie.

Zamiana paktu angielsko-radzieckiego na układy paryskie — stwierdza w oświadczeniu Komitet — byłaby największą zdradą istotnych interesów Anglii.

Komitet wzywa naród angielski do wzmożenia walki przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

LONDYN PAP. Jak wynika z głosów prasy angielskiej, nota rządu radzieckiego z dnia 20 grudnia była rzeczą nieoczekiwaną dla tych ugrupowań w Anglii, które usiłują wprowadzić w błąd opinię publiczną, twierdząc, iż układy paryskie nie naruszają rzekomo stosunków Anglii i Francji ze Związkiem Radzieckim.

„Daily Worker”, przypominając niedawne wypowiedzi „Daily Mail” i „Timesa”, że nie może być mowy, aby układy paryskie mogły mieć jakikolwiek wpływ na układy angielsko-radzieckie, stwierdza: „Komentatorzy dzienników burżuazyjnych nie wzięli pod uwagę rzeczy najważniejszych, a mianowicie, iż „Związek Radziecki” traktuje poważnie swe zobowiązania wynikające z układu i oczekuje, że inni będą postępować tak samo”.

„Daily Express” pisze: „Anglia nigdy nie powinna była zbroić Niemców. Zdrowy rozsądek, a nie protesty Rosjan powinny być jej to doradcą. Anglia może sięgnąć na siebie niebezpieczeństwo. Z tym niebezpieczeństwem nie tylko pogodzono się, lecz działa się na rzecz tego niebezpieczeństwa.”

Wszystko zależy od obecnej debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Obecny parlament podejmuje decyzję, od której być może zależeć będzie życie Anglii.

„Times” wskazuje, że nota rządu ZSRR do rządu angielskiego podobna jest do noty radzieckiej wystosowanej w ubiegłym tygodniu do rządu francuskiego. Rząd angielski — pisze „Times” — wyjaśniał niejednokrotnie, że Anglia obstaje przy układach paryskich. Układy te były częściowo sformułowane z inicjatywy Anglii. Polityka angielska opiera się na realizacji układów paryskich. W zakończeniu „Times” do dał, że „godne pożałowania byłoby zerwanie stosunków między Anglią a Rosją”.

Zmarły był korespondentem „Głosu Wybrzeża”, znanym naszym czytelnikom z jego korespondencji, nadsyłanych z Berlina. W korespondencjach swych demaskował proamerykańską, zdradziecką politykę Adenauera i piętnował jego odwetowe wystąpienia przeciw Polsce.

W zmarłym „Głos Wybrzeża” tracił cennego współpracownika, którego śmierć wydarła z szeregu wypróbowanych przyjaciół Polski Ludowej.

Redakcja „Głosu Wybrzeża” przesyła wyrazeszerzego współzawodniczenia redakcyjnemu „Neues Deutschland” i rodzinie Zmarłego.

Zmarł Alfred Reinert nasz berliński korespondent

W nocy z 16 na 17 grudnia zmarł w Berlinie red. Alfred Reinert, członek kolegium redakcyjnego „Neues Deutschland” i aktywny działacz SED. Tow. Alfred Reinert był od 1928 r. członkiem KPD, wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim.

Zmarły był korespondentem „Głosu Wybrzeża”, znanym naszym czytelnikom z jego korespondencji, nadsyłanych z Berlina. W korespondencjach swych demaskował proamerykańską, zdradziecką politykę Adenauera i piętnował jego odwetowe wystąpienia przeciw Polsce.

W zmarłym „Głos Wybrzeża” tracił cennego współpracownika, którego śmierć wydarła z szeregu wypróbowanych przyjaciół Polski Ludowej.

Redakcja „Głosu Wybrzeża” przesyła wyrazeszerzego współzawodniczenia redakcyjnemu „Neues Deutschland” i rodzinie Zmarłego.

Książka lorda Russela of Liverpool pt. „Bicz swastyki” („The Scourge of the Swastika”) stała się w Anglii największą sensacją ostatnich miesięcy.

Zobrane przez autora fakty są bowiem niezmiennie rzadko omawiane w publikacjach zachodnich. Tortury, mordowanie jeńców wojennych, znanie się na ludności cywilnej krajów okupowanych przez hitlerowski Wehrmacht nie nastroiłyby przeciętnych Europejczyków przeciw Niemcom, gdyby nie było głównym celem zabójstwa niemieckiego militarysty. Książka wzbudziła jeszcze dlatego tak olbrzymie zainteresowanie, że autorem jej jest członek Izby Lordów, jeden z znanych angielskich prawników, który zajmował stanowisko doradcy prawnego gubernatora strefy brytyjskiej w Niemczech podczas procesów przeciw hitlerowskim zbrodniarzom wojennym. W okresie do 1949 r. wytoczył on 356 procesów w Hanowerze, Hamburgu i Brunszwiku. Wszystkie materiały załączono z wypowiedzi świadków zbrodni i autentycznych dokumentów, zawarł Russel w swej książce.

Rok 1944 w Ardenach. Poniżej obraz pochodzi z oficjalnego amerykańskiego meldunku: „Mniej więcej w tym samym czasie karabin maszynowy złoł otworzył ogień na amerykańskich jeńców wojennych. Wszyscy padli na ziemię, leżąc dwie do trzech minut, jak długo trwała strzelanina. Spośród żołnierzy większość została trafiona... Wtedy kilku niemieckich żoł-

Na marginesie książki lorda Russela „Bicz swastyki”

ZBRODNIENIE NIEMIECKIEGO MILITARYZMU

nieżył podeszło do leżących ran- nych amerykańskich żołnierzy... mordując wszystkich Amerykanów, którzy dawali jeszcze znaki życia, dobijając ich kółkami karabinów i innymi ciężkimi przedmiotami.

W niektórych wypadkach ofiary zostały zastrzelone z minimalnej odległości, na co wskazuje fakt, że przy późniejszym transporcie zwłok zauważono wloty strzałowe między oczyma, na skroniach lub na potylicy.

W rzeci tej zginęło 129 amerykańskich jeńców wojennych. Należy jednak zauważyć, że Amerykanie najmniej odznaczyli zbrodnie hitlerowskie, ponieważ przystąpili do bezpośrednich działań wojennych, a w większych bitwach, poza Ardenami, nie brał udziału.

Anglicy mogą więcej opowiedzieć o zbrodniach hitlerowskich. Lord Russel pisze o akcji znanej pod nazwą „Paradis — Masakra”, która odbyła się w maju 1940 r. w Rzeszku 2 batalionu regimentu norfolckiego — ok. 100 żołnierzy — otoczono przez wroga bez amunicji, poddali się batalionowi dywizji SS „Totenkopf”. Niemcy wyprowadzili Anglików na dziedziniec kościelny, mordując ich karabinami maszynowymi. Tych, którzy dawali jeszcze znaki życia, dobito bagnietami.

Niektórzy hitlerowcy dawali jeń-

com wojennym ubrania cywilne, by zamaskować swe krwawe czyny. W taki sposób postąpili z jeńcami angielskimi, doprowadzonymi do sztabu gestapo na Avenue Foch w Paryżu. Dali im inne ubrania, mówiąc, że mają przed sobą „długą drogę”. Po czterogodzinnej podróży wozy ciężarowe rozstrzelano. Dwóch zdołało się uratować.

Ciekawe czy politycy angielscy, którzy są za odbudową Wehrmachtu, przypominają sobie te wstrząsające fakty.

W r. 1944 dywizja pancerna SS „Reich” została użyta przeciw francuskim partyzantom. Ponieważ jednak nie było rzeczą prostą rozprawić się z nimi, hitlerowcy uznali, że „byłoby lepiej wstąpić przeciw bezbronnym ludnościom”.

10 lipca SS-owcy wtargnęli do wsi Oradour sur Glane. Wszystkim mieszkańcom nakazano zbierać się na placu, gdzie podzielono ich na dwie grupy. Kobiety i dzieci zaprowadzono do kościoła, mężczyzn do śpiżnicy. Jednych i drugich spotkali ten sam los.

Żołdacy hitlerowscy zapalili śpiżnicę, ostrzelując ją jednocześnie. Wszyscy mężczyźni Oradour zginęli, z wyjątkiem pięciu, którzy przypadkiem byli poza wsią.

W tym samym czasie został wysadzony w powietrze kościół.

„Podłoga kościoła — pisze Russel — była pokryta popiołem, ludzkimi częściami ciała i towarzyszącymi zwalami mięsa i kości... Ludzie, mieszkający w odległości 2 km zapewniali, że stłuczeli jęki dochodzące z kościoła”.

400 kobiet i dzieci z Oradour padli ofiarami faszystowskich bestii.

Lord Russel przechodzi z kolei do zbrodni, dokonanych przez niemieckich czołgistów w 1944 r. w Tulle, gdzie wymordowano 120 mieszkańców, których zwłoki powieszono na ulicach. „Wśród zamordowanych byli robotnicy, studenci nauki, rzemieślnicy i kupcy. Powieszono wzdłuż 500-metrowej trasy Avenue de la Gare na balkonach i latarniach zwłoki przedstawiały straszny widok, który pozostał na długo w pamięci mieszkańców Tulle”.

Nieznane były przestępstwa, dokonane przez hitlerowców w okupowanej przez nich części Związku Radzieckiego. Ze szczególnym bestialstwem znęcano się tu nad ludnością. Lord Russel pisze: „Wojna przeciw Rosjanom była okrutniejsza i bardziej barbarzyńska niż gdziekolwiek. Metody mordów były wszędzie te same, mimo że masowe groby leżały często w odległości tysięcy kilometrów i że mordowano najróżniejszych ludzi”.

„Przyczyna niesamowitych mordów nie były wyrocznia niemieckich, lecz wyrocznia niemieckich oddziałów i nie wyrocznia poszczególnych oficerów czy żołnierzy. To była przemyślana polityka, wypracowana przed podjęciem działań wojennych...”

Russel cytuje niezliczoną ilość potwornych bestialstw przeciw ludności cywilnej. Dzieci służyły jako żywy cel, jeńcy wojenni byli torturowani przez pomocy rozpalonego żelaza. Wykluwano im oczy, obcinano nogi, ręce, palce, uszy i nosy... Palenie żywych ludzi, było na porządku dziennym.

„W Kijowie, stolicy Ukrainy, Niemcy torturowali i wymordowali w ciągu kilku dni 52 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci...”

Lord Russel opisuje z kolei zbrodnie, znane nam Polakom, nie tylko z opisów, ale z tragicznych doświadczeń.

„Kiedy Hans Frank przejął administrację tego nieszczęśliwego kraju, dał rozkaz zniszczenia jego gospodarki, kulturalnej i politycznej struktury”.

Nie ma w Europie zakątków, okupowanego podczas wojny przez Niemców, który nie spływałby krwią ofiar hitlerowskich zbrodniarzy. Russel pisze o Lidziecach, zwanym z ziemią, o bestialskim rozstrzelaniu 355 Włochów w pobliżu Rzymu.

„Kazano im klęknąć, każdej piątce naraz, zwrócono im ręce na plecy i kula w potylicę”.

W atmosferze rozbieżności wśród deputowanych przebiega debata

w parlamencie francuskim

PARYŻ PAP. Debata nad układami paryskimi we francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła w poniedziałek wieczorem była kontynuowana w nocy z 20 na 21 bm.

W kołach politycznych zwracają uwagę na pospiech, z jakim rząd Mendes-France'a chce przeforsować ratyfikację haniebnych układów paryskich. Na omówienie i ratyfikację tych układów przeznaczono zaledwie 38 godzin, tak że debata ma zakończyć się w nocy z 23 na 24 grudnia. Do głosu zapisało się przeszło 40 deputowanych.

Po sprawozdaniu deputowanego Billote'a z ramienia komisji spraw zagranicznych przemawiał w poniedziałek późnym wieczorem drugi sprawozdawca tej komisji deputowany Isorni. Usiłował w wszelkich sposobach ukryć niebezpieczeństwo, jakie kryją w sobie dla Francji i dla pokoju układy paryskie.

Trzeci sprawozdawca komisji spraw zagranicznych, gaullista Vendroux, omówił sprawę Zagłębia Saary. Wyraził on żal, że rząd Adenauera nie wykazał w sprawie Saary nawet minimum zrozumienia. Mimo to zakończył on swe sprawozdanie wywołując Zgromadzenie do ratyfikacji układów dotyczących Zagłębia Saary.

W imieniu komisji obrony na rodowej przemawiał radny VINCENT BADIE. Jest rzeczą niesłychaną — powiedział Badie — aby w 10 lat po zawarciu układu francusko-radzieckiego, o rząd uznał za stosowne podpisać układy paryskie.

Badie stwierdził, że układy paryskie znacząco osłabia armię francuską, a rzeczywiste dowództwo nad francuskimi siłami zbrojnymi przejdzie w ręce generałów amerykańskich, z drugiej strony układy paryskie doprowadzą do wzmoczenia militarysty niemieckiej, przy czym projektowane dywizje niemieckie otrzymają najnowsze i najlepsze uzbrojenie. W rezultacie, nowa armia zachodnio-niemiecka będzie o wiele silniejsza od francuskiej siły zbrojnej.

Po tych słowach Badie premier Mendes-France ostentacyjnie opuścił salę.

W dalszym ciągu swego przemówienia deputowany Badie zaznaczył, że w tym stanie rzeczy ratyfikacja układów paryskich byłaby wielce niebezpieczna. Dlatego też komisja obrony narodowej zaleca odroczenie debaty, aby uniknąć powzięcia zbyt pośpiesznych decyzji, tak groźnych dla Francji. Odroczenie ratyfikacji daje szansę rokowań we Wschodzie, które mogą zapewnić pokójowe współistnienie.

Następnie w imieniu komisji gospodarczej zabrał głos radny, Andre Hugues. W przemówieniu swym usiłował on do- wiedzieć, że ratyfikacja układów paryskich wykaże swą do- bra wolę, oraz że współpraca Francji w dziedzinie gospodarczej z mocarstwami zachodnimi jest konieczna.

We wtorek 21 bm. o 9.30 rano pierwszy przemawiał deputowany Liautey, jako sprawozdawca komisji budżetowej. Liautey stwierdził, że remilitaryzacja Niemiec

zachodnich pchnie Europę na drogę wzmożonego wysiłku zbrojeń i pociągnie za sobą nader poważne niebezpieczeństwo.

W imieniu komisji produkcji przemysłowej, która wypowiedziała się za ratyfikacją układów paryskich, zabrał głos specjalista Lapie. Powtarzał on oklepane już argumenty zwolenników ratyfikacji układów paryskich, twierdząc, że torują one nową drogę do „zjednoczenia Europy”, ułatwiają „pojednanie” francusko-niemieckie, da- ją Francji „niezbędne gwarancje” itp.

Z kolei ratyfikację układów paryskich zalecił w imieniu komisji do spraw obszarów zamorskich, „społeczny republikański” Devinat.

Natomiast sprawozdawca komisji do spraw emerytur, Forcin, oświadczył, że „nie należy nie może wypowiedzieć się za układami paryskimi, zaniepokojona jest bowiem perspektywa przywrócenia władzy byłym hitlerowcom.”

Ostatnim sprawozdawcą był przedstawiciel komisji produkcji przemysłowej Chupin. Zajął się on specjalnie problemem Zagłębia Saary i usiłował dowiedzieć, że tzw. „integracja europejska” może się przyczynić do usunięcia rywalizacji francusko-niemieckiej.

Pierwszym mówcą na posiedzeniu popołudniowym był deputowany niezależny gen. Aumeran — ten sam, który w sierpniu br. zgłosił wniosek o zaprzestanie wszelkiej debaty nad układem o EWO. Aumeran potępia kategorycznie układy paryskie. Oświadcza on, że układy te tak ogromnie niebezpieczne dla Francji, oparte są na koncepcji sekretarza stanu USA Dulles'a i na inspiracji osławionego hitlerowskiego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Hallsteina, głośniela hasła nowej wyprawy na Wschód.

Debata nad układami paryskimi we włoskiej Izbie Posłów

RZYM PAP. 20 grudnia włoska Izba Posłów wznowiła obrady nad ustawą o ratyfikacji układów paryskich.

W toku posiedzenia znamiennie stanowisko zajął chadecki deputowany — Folchi. Najpierw stwierdził on, że już dawno wskazywał na nieuniknione niebezpieczeństwo, jakie stanowiłyby nie mieckie siły zbrojne w amerykańskim systemie militarnym. Jego zdaniem niebezpieczeństwo to bynajmniej nie zmiknęło i w chwili obecnej, ze względu na poważną się oraz niezależność stracie gliczną, jaką rozporządzałyby

Z kolei przemawiał gaullista SOUSTELLE. Oznajmił on, że „w zasadzie” nie jest przeciwny ponownemu uzbrojeniu Niemiec. Jednakże plan, który się tu proponuje, kryje w sobie „ofensywny” — wiele niebezpieczeństw. Zdaniem deputowanego Soustelle, wejście zachodnich Niemiec do bloku atlantyckiego zmieni z gruntu jego charakter i blok ten nabierze „ofensywnego” znaczenia. „Ofensywny” — ze względu na dążenia odwołane w Niemczech zachodnich. Czyżby rząd francuski — zapytał Soustelle — chciał poprze rozszerzenie rządu, którego domaga się przywrócenie granic z 1937 roku? Mówca podkreśla, że fałszywy jest pogląd, jakoby ratyfikacja układów paryskich mogła „ułatwić rokowania ze Związkiem Radzieckim”.

O godzinie 22 Zgromadzenie wreszcie zebrało się na przerwę na posiedzenie nocne. Pierwszy zabrał głos sekretarz francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos.

Dyskusja trwa.

(Przemówienie Jacques Du- ciosa podajemy na str. 1).

FEDERACJA MRP DEPARTAMENTU RHONE PRZECIWO RATYFIKACJI UKŁADÓW PARYSKICH

PARYŻ PAP. Komitet Federacji MRP (partia katolicka) departamentu Rhone wypowiedział się przeciwko ratyfikacji układów paryskich. Wezwał on ugrupowanie parlamentarne MRP, aby głosowało przeciwko tym układom. Komitet stwierdza w swej uchwale, że uzbrojenie Niemiec w ramach układów paryskich stanowiłoby poważne niebezpieczeństwo dla Europy i dla pokoju.

„NEW YORK TIMES” O DEBACIE W ZGROMADZENIU NARODOWYM

NEW YORK PAP. Dziennik „New York Times”, komentując przemówienie Adenauera, który dał do przeforsowania układów paryskich w Zgromadzeniu Narodowym, wskazuje „na klopotliwą sytuację premiera francuskiego”. „New York Times” nie jest gotów zrehabilitować, obecnie zbliża się najbardziej krytyczny moment. W 1. stoletie rzeczy — pisze dalej „New York Times” — za całą polityką francuskiego, która doprowadziła do granicznej kryzysu, jest konflikt wewnętrzny. „Mendes-France nie może liczyć na stałą i trwałą większość. W każdej sprawie ma on rozmaite zgromadzenia zwolenników — przeciwników. Niebezpieczeństwo tego procesu polega na tym, że szybciej może się powiększyć liczba jego wrogów niż przyjaciół”.

armia niemiecka w zachodniej Europie.

Po tym stwierdzeniu, Folchi, wbrew wszelkiej logice, która powinna by wypływać z jego własnego, wyżej przytoczonego poglądu, oświadczył, że obecnie w Niemczech zachodnich istnieje inna „sytuacja psychologiczna”, wobec czego wypowiada się, że ratyfikacja układów paryskich.

Za ratyfikacją układów paryskich opowiedział się też socjaldemokrata Paolo Rossi.

Stanowczy odpowiedź udzielił militarystom włoskim deputowany z ramienia KP Włoch — Gian Carlo Pajetta, członek sekretariatu partii komunistycznej.

W swoim przemówieniu o- twarcie zdemaskował on dwulicową taktykę deputowanych partii chadeckiej i innych partii rządowych w toku całej dyskusji nad ratyfikacją układów paryskich. Stwierdził on, że deputowani ci nie tylko unikali jasnych wypowiedzi w tej sprawie, ale także wielu spośród nich nie uczestniczyło w posiedze- niach, na których toczyły się obrady nad tym problemem, tak istotnym dla Włoch. Tak tyka ta wskazuje, iż deputo- wani partii rządowych, będąc swoimi przeciwnikami i dążąc jedynie do jak najszybszego, mechanicznego przegłosowania uchwały, która po- byłaby kres dyskusji, stawa- lającej ich w przyszłej i trudnej sytuacji.

„Bicz swastyki” zawiera opis zbrodni, popełnionych przez armię Hitlera również i w innych krajach Europy — Belgii, Norwegii, Holandii, Danii. Szczególnie wstrząsająco opisane jest męczeństwo Żydów, wobec których stosowano specjalną „technikę” mordu — komory gazowe, piece krematoryjne itd.

Russel przypomina cierpienia 5 milionów robotników ze wszystkich okupowanych przez Niemcy krajów Europy, których sprawozdano na przymusowe roboty do „Reichu”, straszliwe praktyki w obozach koncentracyjnych Oświęcim, Majdanek, Buchenwald, Dachau, Belsen, Sachsenhausen, Mauthausen i Ravensbrück.

Pomysł bilans tych koszmarnych czasów: 12 milionów zamordowanych, z czego 8 milionów w obozach koncentracyjnych. Oto ona, jaka zapłaciła ludność za „złoty wiek” hitlerowskich.

O zbrodniach tych zapomniały rządy krajów zachodnich, które wskrzeszają znów agresywny Wehrmacht. Nie chcą i nie mogą zapomnieć o nich narody, które coraz donośniejszym głosem woła- ją: „Nigdy więcej”.

Debata w Izbie Posłów nad układami paryskimi trwa.



Młodzi żołnierze z zapalem przystąpili do szkolenia. Na zdjęciu: dowódca pododdziału oficer Walerian Kłonecki prowadzi naukę o bronii. CAF — WAF.

Tradycje wciąż żywe

W czasie przebudowy byłego sanacyjnego wieżelnia natrafiono na ukryty w celi pod podłogą rękopis historii polskiego ruchu robotniczego, pisany maczkiem na cienkiej bibule, który po przepisaniu na maszynie zajął przeszło 250 stron. Z takich to podręczników uczyli się więźniowie-komuniści dziejów ojczyzny; z takich to książek młodzież KZMPowska czerpała swą wiedzę o bohaterskich walkach narodu polskiego o wolność, sprawiedliwość społeczną, socjalizm. Znajomość postępów i rewolucyjnych tradycji dodawała siłę do walki, była natchnieniem w boju o nową Polskę, Polskę ludu pracującego.

DZIŚ nasze młode pokolenie ma szeroki dostęp do książek, doku mentów, historycznych materiałów — mówiących o bo haterskich zmaganiach naszego narodu. Na kartach na szej historii odzwierciedla się postać bojowników, przemilczanych przez burżuazyjnych historyków. Z wielowiekowych dzieł naszego narodu wydobywamy to wszystko, co niosło postęp, co było walką nowego ze starym. W wychowaniu naszej młodzieży, w rozbudzaniu w niej patriotycznej dumy z historii ojczyzny, znajomość bogatych, postępowych i rewolucyjnych tradycji ma ogromne znaczenie.

W okresie minionego 10-lecia ukazało się wiele książek, które spopularyzowały postacie Waryńskiego, Kasprzaka, Dzierżyńskiego, We sołowskiego, Nowotki, Fornalskiej, Świerczewskiego i innych bojowników, opublikowano materiały, dokumenty i wspomnienia „Proletariatu”, KPP, PPR, Związku Walki Młodych, wkrótce ukaza się również materiały i dokumenty SDKPiL. Wyda no pisma działaczy KPP — Lampego, Bruna, Jaszunskie go, portrety literackie — „Ludzie KPP”, wiersze Sze n waldy i wiele innych pozycji. Ukazało się też kilka powieści, mówiących o walce klasy robotniczej i chłopstwa, powieści cieszących się olbrzymią popularnością, wśród których na czołowe miejsce wysuwa się „Pamiętka z Celulozy”. Wartość „Pamiętka z Celulozy” polega właśnie na tym, że jej autor w sposób prawdziwie realistyczny pokazał walkę komunistów polskich z reżimem sanacyjnym. Na tej książce młode pokolenie uczy się jeszcze serdeczniej kochać Polskę Ludową, zrodzoną z walki i krwi ich ojców. Również i inne książki o naszej rewolucyjnej przeszłości i jej bohaterach, choć by wymienić tu M. Warnieńskiej, „Drukarnia na Czystem”, H. Rudnickiej „Płomień gorący”, Janickiego i Mularczyka — „Towarzysze z Dąbrowy”, stały się ulubioną lekturą młodzieży.

Bohaterowie tych książek — Marcin Kasprzak, Feliks Dzierżyński, Mieczysław Mejczyk i Franciszek Piłsudczyk — stają się jeszcze bliżej naszej młodzieży, ich poświęcenie, ich miłość do ludzi pracy wzbudza ją do młodych czynników najsłabszych, które porwują, uczą ich odwagi, poświęcenia wielkiej idei. Włodzimierz Majakowski tak pisał o przy kładzie niestrudzonego żołnierza rewolucji — o Feliksie Dzierżyńskim: „Młodzieńcze, co wahaś się wzór wybrać czy, by przykład podać ci bliski, nie namyślać się powiem ci: Zyi, jak był towarzyszy DZIERŻYŃSKI

rocznica rewolucji 1905 roku — rocznica wielkich bojów klasowych, w których postępowa młodzież polska brała czynny udział. ZMP-owcy powinni wziąć udział w organizowaniu tej rocznicy, powinni zainteresować się sprawą udziału młodzieży w strajku szkolnym, w walkach zbrojnych, demonstracjach, w kolportażu prasy rewolucyjnej itp. W tej tak pięknej i emocjonującej pracy historyczno-poszukiwawczej mogliby wziąć udział np. aktywiści ZMP, młodzi historycy, skupieni przy zakładach naukowych, korespondenci prasy partyjnej i młodzieżowej redaktorzy gazetek zakładowych. W pracy tej dużej pomocy mogą im udzielić KW i KP partii, zwłaszcza towarzysze, którzy brali udział w walkach rewolucyjnych.

Młodzież — mówił M. Gorki — powinna znać ciężką i surową historię lat minionych. Powinna również wiedzieć, jak ich ojcowie i matki dla nas, dla naszego lepszego jutra, z bezgranicznym poświęceniem, nie cofając się przed żadnymi przeszkodami, szli z obnażoną pierśią naprzeciw łufom karabinów. Świadomość ta wzmacnia wśród młodzieży poczucie odpowiedzialności za los naszego państwa i narodu, zobowiązuje do bohaterskiego wysiłku w pracy i nauce.

JÓZEF KOZŁOWSKI

»Lechistan« wrócił na linię lewantyńską

Podczas żniw śródziemnych m/s „Lechistan” obsługiwał na Morzu Północnym dalekomojską flotyllę rybacką. Po spełnieniu zadania statek wrócił obecnie na swą stałą linię lewantyńską. W pierwszą, po przerwie, podróż udał się „Lechistan” do portów Albanii, Egiptu i Aleksandrii z ładunkiem obończy: szkła, żelaza, tekstylii itp.

W obecnym rejsie czeka załoga statku niełatwa praca. Dokonywane podczas sztormowej pogody przeładunki na jednostki łowcze poważnie odbiły się na wyglądzie statku. Zakonserwowane i pomalowane w podróży burt, nadbudówki i sprzęty pokładowe załame młynarzom wyleciały. Ambicją bowiem „Lechistan” jest, aby w stylem wracać z rejsu statek nie przynosił załozce swym wyglądem wstydu.

CZYTELNICY PISZA:

Szopki w tramwaju

Jako stały czytelnik „Głosu Wybrzeża” pragnę zabrać głos w dość drażliwej sprawie.

Mieszkam w Sopocie. Mimo że jestem w starszym wieku, jeszcze się uczę. Codziennie po pracy w godzinach popołudniowych jeżdżę tramwajem do Wrzeszcza. Od kilku dni prawie do każdego tramwaju wchodzi brudni i obdarci chłopcy w wieku szkolnym — z tekstowymi szopkami. Chłopcy ci „krzyczą” — to trudno to nazwać śpiewem — jedną zwrótkę koledzy i wyciągają rękę po jałmużnę.

Nie chciałbym, aby społeczeństwo uznało mnie za wroga tradycji. Przeciwnie — szanuję wszystkie piękne tradycje. Ale uważam, że te szopki w tramwajach nie mają nic z nimi wspólnego. Jest to moim zdaniem raczej profanacja tradycji. Powtórze te dzieci — zamiast uczyć się — zbierają jałmużnę, co wywiera na nie demoralizujący wpływ. Pozwalanie młodzieży na tego rodzaju prak

OD REDAKCJI

Zgadamy się w zupełności z naszym Czytelnikiem. „Kolegowanie” z pseudo-szopkami w tramwajach, sklepach i innych lokalach nie ma nic wspólnego z tradycją. Młodociani „kolegowanie”, usiłujący wzbudzić litość przez nadanie jałmużny, to nie jest tradycja. Jest to moim zdaniem raczej profanacja tradycji. Powtórze te dzieci — zamiast uczyć się — zbierają jałmużnę, co wywiera na nie demoralizujący wpływ. Pozwalanie młodzieży na tego rodzaju prak

Z życia partii

Z agitatorami trzeba pracować

Najważniejszym zadaniem agitatorów w Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, po konferencji partyjnej — ekonomicznej, było zajęcie się zagadnieniem obniżki kosztów produkcji, zwłaszcza, że część robotników nie doceniała tej sprawy. Agitator tow. Mickiewicz przypomniał sobie jedną z swych rozmów z tego okresu.

Sprzączka wynosiła z warsztatu na plac odpadki tarcicy przeznaczonej na opał, nie zwracając uwagi na to, że część z nich nadaje się jeszcze do produkcji. Robotnicy powinni zwrócić jej na to uwagę — pomyślał tow. Mickiewicz. — Ponieważ nie uczynili tego zaczął z nimi dyskusję.

— Co to nas obchodzi — odpowiedzieli mu. A poza tym przecież te odpadki idą na opał, nie znikają — rzekła jedna z robotnic.

Na chwilę przerwało pracę. Grupa robotników zebrała się wokół agitatora. Tużmacył, że zakład może zużytkować odpadki tarcicy, albo sprzedać je innym warsztatom stolarskim i w ten sposób obniżyć koszty produkcji, a nawet uzyskać oszczędności. Widząc zaś, że nie przekonał ich jeszcze zaczął wyjaśniać szczegółowo, że złośliwi zaoszczędzone przez zakład wzbogacają budżet państwa i przez to umożliwiają państwu lepsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy.

A wreszcie — agitator wy dobył jeszcze jeden argument — wykonanie i przekroczenie planu obniżki kosztów produkcji oznacza zdobycie funduszu zakładowego. Okazało się znów, że nie wszyscy wiedzą co to jest fundusz zakładowy. Rozmowa z agitatorom przeciągnęła się.

W ciągu następnego dnia nie zauważył, by sprzączka wynosiła z warsztatów użytkowe odpadki tarcicy. — „Jeśli w październiku i listopadzie zakłady nasze przekroczyły plan obniżki kosztów własnych — stwierdza tow. Mickiewicz — to jest w tym również pewien wkład pracy agitatorów”.

KONKRETNE ZADANIA NA CODZIEŃ

Sekretarz organizacji podstawowej tow. Szuraszek kilkakrotnie podkreślał w czasie rozmowy, że agitatorzy mogą pracować dobrze tylko wtedy, kiedy sekretarz odpowiedzialni nimi kieruje.

— A jak jest u was? — Przekonać się sami — odrzekł.

Tow. Kwiatkowski agitator z działu przyrządów, osiąga ok. 250 proc. normy. Z niego winni brać wzór inni robotnicy, zwłaszcza teraz, kiedy wykonanie planu rocznego jest zagrożone. Zapytalem więc tow. Kwiatkowskiego, jakie zadanie otrzymał ostatnio, jako agitator. — Nie otrzymaliśmy żadnych nowych zadań od dnia wyborów do rad narodowych — odrzekł tow. Kwiatkowski.

To samo powiedział tow. Mickiewicz a później jeszcze agitator tow. Damps i inni. Istotnie pomyślałem, praca agitatorów zależy od właściwego nimi kierowania ze strony egzekutywy i sekretarza. Ale, jeśli sekretarz zapomni, że agitatorom trzeba dać zadania, to wtedy

jest właśnie tak, jak w Nadmorskich Zakładach — agitatorzy nie bardzo wiedzą, czym mają się zająć.

Systematyczne instruowanie, dawanie konkretnych zadań na codzień, jest więc niezbędnym warunkiem właściwej pracy agitatorów.

NIE WYSTARCZY OGÓLNE NASTAWIENIE

Następnego dnia rozmowałem z agitatorami z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu. Przekonałem się, że i tu część agitatorów nie otrzymywała zadań.

Towarzysze stosują na ogół jedną tylko formę instruowania agitatorów — odprawy. Na odprawach tych, odbywających się zresztą przy małej frekwencji, stawia się jednakowe zadania dla wszystkich, zadania ogólne. A więc — szablon, nie uwzględniający tego, że każdy agitator ma jakieś określone zamiłowania, że pewne problemy zna lepiej, inne gorzej, że każdy z nich pracuje i przebywa wśród innych grup pracowników, którzy z kolei mają różne zainteresowania i różny poziom świadomości.

Np. bezpartyjny agitator Jan Miller z ZNTK sam do szedł do wniosku, że w jego brygadzie najbardziej potrzebne jest dobre wyjaśnienie nie zagadnienia niemieckiego. Zaczął więc pogłębiać swoje wiadomości z tej dziedziny. Czytał artykuły i informacje prasowe, mówiące o tych sprawach, „połknął” kilka książek beletrystycznych. Z biegiem czasu stał się produkującym agitatorom. W rozmowach z robotnikami na temat Niemiec czuł się pewnie, przemawiał śmiało, używając argumentów zacierpiętych z prasy i literatury pięknej. Ostatnio przed masówką, poświęconą sytuacji międzynarodowej tow. Miller przeprowadził dłuższą rozmowę z brygadą, na temat walki o zjednoczenie Niemiec, stosunku Polaków do narodu niemieckiego, odbudowy Wehrmachtu.

ZRÓDŁA ARGUMENTÓW

Sekretarz organizacji partyjnej znalazłby się w nie małym kłopotcie, gdyby na odprawie czy w rozmowie z agitatorom, zechciał np. poradzić mu, co ma przeczytać, by skuteczniej prowadzić agitację. Kłopot wynika stąd, że członkowie egzekutywy i sekretarze nie wiedzą, z kim i o czym rozmawiają agitatorzy, z jakimi pytaniami i wątpliwościami spotykają się wśród robotników. Stąd wniosek, że istnieje potrzeba ściślejszych kontaktów egzekutywy i sekretarzy z agitatorami, więcej uwagi dla pracy agitatorów.

Sekretarz powinien często pytać agitatorów co czytają i podsuwać im odpowiednie literaturę, czy artykuły w czasopiśmie i gazetach. Bo dotychczas prawie połowa agitatorów nie otrzymuje nawet notatków agitatora, a ilu je czyta — sekretarze nie wiedzą. Znajac poziom i możliwości agitatorów sekretarz mógłby zlecić agitatorowi, np. z parowozowni, wygłoszenie pogadanki w wagonowni, ponieważ ten agitator zna właśnie najlepiej kwestię niemiecką, czy zagadnienie Frontu Narodowego.

Ograniczanie się jedynie do odpraw przyczynia się także i do tego, że niektórzy agitatorzy w ogóle nie pracują, bo nie zrozumieli podstawionych zadań. Sekretarze i członkowie egzekutywy zarówno w Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego jak i ZNTK nie ukrywają, że takich agitatorów jest wielu.

WIECEJ UWAGI ZE STRONY KD

W Nadmorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego organizacja partyjna nastawiona jest obecnie na pełną mobilizację załogi do walki o wykonanie zagrożonego planu rocznego. Jednakże agitatorom nie dano odpowiednich zleceń w tej sprawie. Wiadomo zaś, że praca agitatorów trzeba powołać w powiązaniu z bieżącymi zadaniami zakładu i organizacji partyjnej. Takiego planu pracy agitacyjnej dotychczas nie ma, ani w NZPD, ani w ZNTK. A przecież agitatorzy są pierwszymi aktywistami, którzy przenoszą do załogi najcięższe bieżące zadania i przekonują robotników o ich słuszności.

Praca z agitatorami wy-

Skracają termin realizacji zobowiązań

Żałogi montażowe Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych BM w Gdańsku wypełniają z honorem swe zobowiązania produkcyjne, podjęte z okazji wyborów do rad narodowych.

Przykładem ofiarności w toczącej się walce o przedterminowe oddanie obiektów jest praca instalatorów z oddziału robot nr 4, którego kierownikiem jest inż. Jerzy Kozorowski, pracujący w osiedlu przy al. Wojska Polskiego we Wrzeszczu. Zebrani na naradzie produkcyjnej w dn. 18 grudnia br. instalatorzy, postanowili przyspieszyć wykonanie podjętego uprzednio zobowiązania i zakończyć roboty instalacyjne na budowie szkoły do dnia 24 grudnia. Umożliwi to przekazanie szkoły do użytku jeszcze w bieżącym roku.

Szczególnie wyróżniają się w pracach brygady: radnego Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieście w Gdańsku — Mariana Bukowskiego, zastępcy radnego DRN — M. Holubowskiego oraz Dunowskiego i H. Borkowskiego, wykonujące ponad 250 proc. normy.

Żałoga Gdańskich Zakładów Materiałów Biurowych postanowiła na swej konferencji partyjnej — ekonomicznej wykonać plan produkcji na rok 1954 do dnia 20 grudnia br.

Jednak dzięki wyteżonej pracy całej załogi, a szczególnie Elżbiety Kamiszek, Władysława Jarkiewicza, Janiny Dymek majstra Agnieszki Wilmy, brygadziści — Heleny Weiher i Janiny Knyt oraz brakarek Matyldy Bojarowicz i Heleny Gryzwacz i młodzieżowej brygady ZMP — roczny plan produkcji wykonany został w dniu 18 grudnia br. Duża załuga w mobilizowaniu załogi mają podstawową organizację partyjną oraz rada zakładowa.

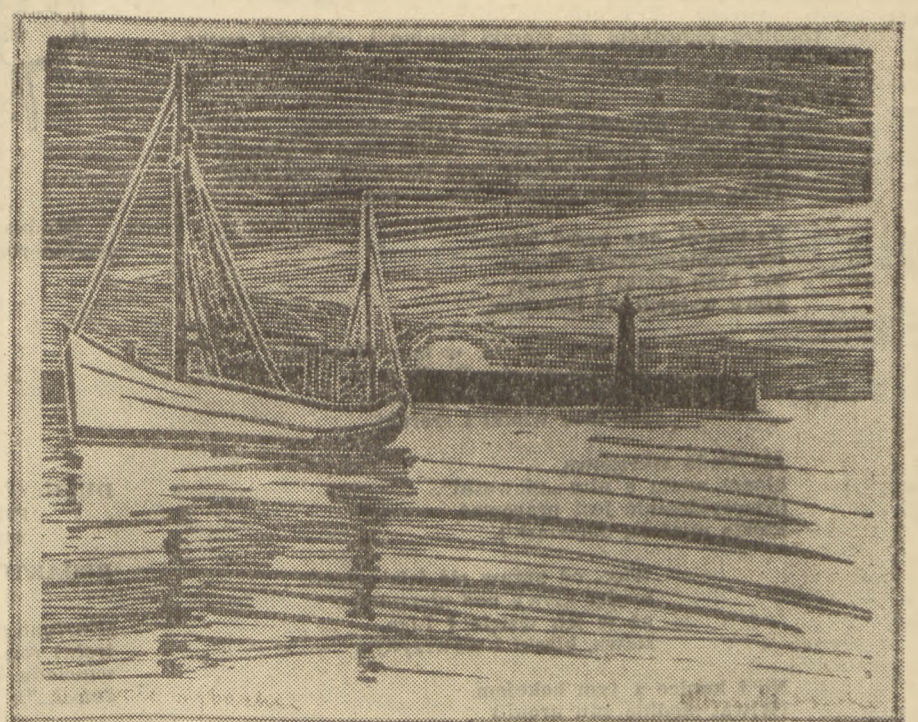
Należy dodać, że pracownicy umysłowi nie szczędzili sił, aby skrócić termin wykonania planu. Razem z pracownikami fizycznymi nalewali atrament i tusz, etykietowali butle, pakowali, impregnowali i pomagali przy przewożeniu materiałów do magazynu. (K).

Dla naszych czytelników

SUBSKRYPCJA grafiki artystycznej



Stanisław Bukowski — „Wieża”, akwaforta 34,5 x 24 cm, cena 65 zł.



Irena Kuran-Bogucka — W porcie rybackim, drzeworyt 14 x 18 cm, 45 zł.

Dziś zamieszczamy ostatnie dwie prace, które nasi artyści graficy przeznaczyli do subskrypcji. Są to: „Port rybacki” — Irena Kuran-Bogucka i „Łódź rybacka” — Stanisława Bukowskiego. Dotychczas zamieściliśmy prace następujących artystów: Krystyny Górskiej, Beaty Śluszkiewicz, Stanisława Katzera, Bogusława Marschalla, Wincentego Lewandowskiego, Bolesława Rogalskiego, Stanisława Rolleza i Antoniego Szymańnika. Wszystkie zamieszczone prace są jeszcze do nabycia w cenie specjalnie obniżonej, od 40 do 65 zł. W tym celu

trzeba wypełnić kupon, na pisać na nim którą z prac się zamawia, a następnie przesłać na adres: Związek Polskich Artystów Plastyków NBP — Sopot 315-9-145 lub wpłacić przy odbiorze zamówionej pracy. Jeszcze dziś masz okazję nabyć wartościowe i oryginalne dzieła sztuki naszych najlepszych artystów-grafików. Kierownicy świetlic, dyrektorzy instytucji, czytelnicy! Odbierajcie świetlice, kluby fabryczne, lokale biur i urzędów, oraz swoje mieszkania dziełami naszych grafików. Grafika, to piękny upominek świąteczny.

Kupon subskrypcyjny

Niniejszym dołączam udział w powyższej subskrypcji grafiki artystycznej

tytuł dzieła

Autor

Imię i nazwisko zamawiającego

Instytucja, zawód

Adres

.....

.....

.....

.....

.....

.....

